Nr. 53. PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 marca.

W obecnym wyjątkowym dla Austryi roku parlamentarnym nieda się ułożyć dokładny program czynności w parlamentach wspólnych. centralnych i prowincyonalnych. Rada państwa obradowała o cały tydzień a nawet o kilkanaście dni dłużej aniżeli zapowiadano w styczniu. Przed miesiącem wyznaczono sejmom krajowym tylko jeden miesiąc a dziś mówią w Wiedniu, że sesya sejmowa potrwa może sześć tygodni. bo Rada państwa nie będzie potrzebowała zgromadzać się przed wrześniem jedynie dla traktatu handlowego z Włochami. Sesyi sejmowej dotąd zazwyczaj wyznaczano z początku czas o wiele krótszy od rzeczywistego trwania obrad, więc być może, że i w tym roku zajdzie taka niespodzianka. Na wszelki wypadek zaznaczyć trzeba, że dopóki nie zajdzie stanowczy zwrot w rokowaniach z Węgrami, wszelkie kombinacye o porządku i czasie obrad sejmów, delegacyj i parlamentów centralnych opierać się mogą tylko na mniej lub więcej szczęśliwym domyśle

Wykaz dochodów i wydatków państwowych w Węgrzech za rok 1875 zadowolił dziennikarstwo stołeczne. Wydatki zmniejszyły się rzeczywiście o kwotę wcale pokaźną, a natomiast wzrosły dochody i to w dziale, który najwięcej uprawnia do wróżenia stosunkom skarbowym trwałego polepszenia. Jak dawniej liczono z drobiazgową dokładnością każde zaoszczędzenie budżetowe i na tem budowano wielkie nadzieje, tak dziś znowu nawet rzeczywiście pomyślny rezultat gospodarstwa państwowego w r. 1875 został nadto pobieżnie oceniony. Węgrzy są odnowieniem ugody tak zajęci, że na inne sprawy nie mogą zwracać wielkiej uwagi. Ale zdaje nam się, że właśnie ta przewaga sprawy ugodowej nad innemi powinna zwiększać interes dla rezultatów gospodarstwa państwowego w r. 1875. Przypomnijmy sobie tylko właściwą genezę sporu, który w zimowych miesiącach porywał zupełnie prasę wiedeńską i budapeszteńską. Węgrzy powiedzieli sobie dość otwarcie, że samemi oszczędzeniami budżetowemi nie wybrną z ciężkich kłopotów finansowych, że zatem rewizya ugody powinna otworzyć im nowe źródło środków zbawienia Ztąd wynikły wygórowane pretensye, ztąd wywiązała się drażliwa polemika. Prasa austryacka bowiem odpowiedziała na to, że Węgrzy powinni w własnem gospodarstwie szukać ratunku i nie mają prawa apelować do kieszeń przedlitawskich, co mocno rozgniewało Węgrów. Rezultat gospodarstwa państwowego za r. 1875 może przekonać Węgrów, że niepotrzebnie rozpaczali, bo na tej drodze najpewniej wybrną z kłopotów finansowych.

Odpowiedź bawarskiego rządu na interpelacyę patryotów w sprawie odstąpienia cesarstwu niemieckiemu wszystkich kolei żelaznych nabrała prawie europejskiego znaczenia. Za przykładem Bawaryi poszła już i Saksonia a parlament tamtejszy polecił rządowi, ażeby opierał się nietylko całości projektu ks. Bismarcka lecz także jego częściowemu spełnieniu a więc oddaniu koleji pruskich w zarząd cesarstwa. Berlińskie koła polityczne zagniewały się już mocno na Bawaryę a gniew ich spotęguje się znacznie w skutek obecnego kroku Saksonii. Można było przewidzieć, że opór Bawaryi pociągnie za sobą inne państwa związkowe a jeżeli dziś już i potulna Saksonia zdobyła się na tak dobitną manifestacyę opozycyjną, to nie ma wątpliwości, że także badeńscy i wirtemberscy członkowie Rady związkowej nie będą głosować z delegatami pruskimi. Nawet tak solidarnemu oporowi państw związkowych nie wróżą dzienniki liberalne żadnego powodzenia, bo Prusy nie dadzą się tem zachwiać i choć nie targną się na zarezerwowane prawa Bawaryi ani nie wystąpią z naciskiem przeciw innym państwom związkowym, przeprowadzą swój zamiar konsekwetnie i powolnie. Opozycya zostanie zmajoryzowaną i pruskie koleje przyjdą pod zarząd osobnego centralnego urzędu kolejowego a wtedy zacznie się szykana koleji, które nie podlegają temu zarządowi a stykają się z kolejami pruskiemi. Długo nie zniosą małe państewka tej szykany a wtedy dobitne przedstawienia pruskie będą szczęśliwszym skutkiem uwieńczone. Powtarzamy, że tak przedstawiają dalszy przebieg akcyi niektóre niemieckie organa liberalne, bo sami nie moglibyśmy przypisywać rządowi pruskiemu takiej taktyki. Jest ona na nieszczęście możliwą, bo konstytucya niemiecka, to dorywcze dzieło pierwszej chwili uniesień tryumfatorskich po Sedanie i Metzu, zawiera wiele luk, które w każdej chwili mogą być wyzyskane na niekorzyść odrębności państw związkowych. Czy Prusy uważają chwilę obecną za stosowną do rozpoczęcia tak otwartej walki z partykularyzmem południowo-niemieckim, to dziś jeszcze nieda się przewidzieć. Ks. Bismarck przedtem dobrze się obliczy z własnemi siłami, bo niepowodzenie mogłoby wskrzesić dawny stan rzeczy. który istniał przed wojną francuską a za którym w Berlinie pewnie nikt nie teskni. Wracając do samej Bawaryi trzeba przyznać. że gabinet liberalny wykonał ruch bardzo zręczny, bo energiczną odpowiedzią swoją zmienił od razu całą sytuacyę. Odpowiedź jego prześcignęła oczekiwania i stanowczością swoją zjednała sobie uznanie w całym kraju. Jeżeli patryoci chcą dalej chlubić się tem nazwiskiem, to nie mogą uderzać na ministerstwo dotąd przynajmniej, dopóki jego odpowiedź patryotyczna naraża je na ostre pociski z Berlina. Jakżeż dziś mógłby się odezwać oklepany zarzut. że gabinet Pfretschnera-Lutz wydaje Prusom na łup całą odrębność Bawaryi, zastrzeżoną w traktatach wersalskich? Patryoci chcąc dalej uderzać na gabinet musieliby się ograniczyć do spraw kościelno-politycznych a na to pora obecna jest bardzo niestosowną. Ludność bawarska uważałaby to za zamach na solidarność, z jaką obecnie cały kraj powinien oprzeć się śmiałym planom berlińskim.

W chwili gdy to piszemy, odbywa się jeszcze wybór uzupełniający 108 deputowanych francuskich. W ostatnim przeglądzie wskazaliśmy stosunek stronnictw konserwatywnych wobec tego wyboru, który w skutek antagonizmu pomiędzy księciem Decazes a Raoulem Duvalem przybrał charakter otwartego rozdwojenia. W ostatniej chwili zapewne nie zaszło nic takiego, coby stworzyć mogło w oka mgnieniu jedność daremnie propagowaną całe dwa tygodni. Jesteśmy tedy przygotowani na to, że telegram przyniesie nam wiadomość o dodatkowem zwycięstwie republikanów, która podniesie ich większość w Zgromadzeniu narodowem do prawdziwie imponujących rozmiarów. Snać nadzieja ta była niezachwianą w obozie republikańskim, skoro jego umiarkowany odłam nie wahał się na kilka dni przed wyborami sformułować otwarcie śmiałe pretensye swoje. Zmienienie ustawy uniwersyteckiej i ustanowienie komisyi amnestyjnej dla rewizyi procesów komunistycznych — oto wstęp do programu przyszłej akcyi republikańskiej. Jeśli takie żądania stawia umiarkowańsza część obozu republikańskiego i jeżeli nie waha się wystąpić z niemi w przededniu 108 wyborów uzupełniających a co ważniejsza w chwili, gdy marszałek Mac-Mahon zastanawia się jeszcze nad składem przyszłego gabinetu, to cóż dopiero dziać się będzie później, gdy pierwszą rolę zacznie odgrywać żywioł kokietujący z radykalizmem a oparty silnie na własnej liczbie głosów i przychylnym sobie gabinecie? Kwestya amnestyjna stała się dziś głównem kryteryum, która odrywać będzie republikanów od konserwatystów. Sądząc bezwzględnie, pojmując tę kwestyę ze stanowiska ogólnego a nie w związku z obecnemi stosunkami francuskiemi, może to niejednego dziwić a nawet gorszyć że konserwatyści z taką zawziętością opierają się wszelkiemu ulżeniu niedoli bohaterów komunizmu. Amnestya! — to wzniosłe słowo odbija się tak sympatycznie w każdem szlachetniejszem sercu. że przeciwnicy jej nie mogą liczyć na wyrozumiałość ogółu, który nie uwzględnia stosunków wyjątkowych a ciągle powtarza za panią matką, że bohaterowie komuny zasłużyli na pewną pobłażliwość, bo dopuścili się zbrodni w chwili strasznych katastrof. zaślepiających zdrowy rozum i poczucie wyższych obowiązków. Zapewne nikt nie oparłby się tej uwadze. gdyby we Francyi istniał już rząd stały i silny, gdyby zapaleńcy komunistyczni widzieli niemożliwość pomnożenia swoich zbrodniczych zapędów. Ale dziś, gdy parlament przychyla się na stronę zamaskowanego radykalizmu, gdy radykalizm zaczyna już nurtować w nie

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

II.

Z Mitawy wyjechał Bernoulli z towarzyszem swym 13 września wielkim gościńcem, prowadzącym do Warszawy, najprzód przez Mieszkuc do Szawel, głównego miasta ekonomii królewskiej, w którem zastał znaczny ruch, jak wiadomo bowiem, od objęcia zarządu ekonomii przez Tyzenhauza podniosły się dobra królewskie niezmiernie. W Szawlach zastał 40 do 50 mniejszych lub większych domów na nowo wybudowanych i to przeważnie z cegieł. Niektóre jeszcze nie były ukończone.

Jadąc przez Radziwiliszki, Szadów (który zwie Sagola), Bejsagołę, Montwidów (który nazywa Montwielicki), stanął 16 września wieczorem w Kiejdanach, należących do książąt Radziwiłłów. Cała droga przeważnie szła przez wielkie lasy.

Za to następnego dnia droga do Kowna prowadziła przez romantyczną okolicę wzdłuż rzeczki, której autor nasz nazwać nie umie, jest nią jednak niezawodnie Niewiaża, pomiędzy pagórkami, na których tu i owdzie było widać dworki wiejskie. Przeprawiwszy się na promie przez Wilię, stanęli podróżni w Kownie, dość dużem mieście, z wielu kamiennemi domami, co jest rzadkością na Litwie.

Zatrzymawszy się u poczmistrza, jakiegoś pana von Essen, i zakupiwszy na jarmarku, który się właśnie odbywał widelec, którego w mniejszych zajazdach litewskich dostać nie było można, i napiwszy się wyśmienitego kowieńskiego miodu, ruszyli podróżni jeszcze tego samego dnia dalej. Przeprawiwszy się na promie przez Niemen, spotkali na gościńcu ks. Sapiehę ze świtą. Na czele jechał chorąży ze sztandarem, co ich niemało zadziwiło.

Przez góry i lasy, przeważnie złą drogą, dostali się następnego dnia przez Preny, rozległą miejscowość z wielkim drewnianym zamkiem a obok niego mniejszym, nowym murowanym i zgrabnym, do Olity, a potem do Merecza, (który autor zwie Melitza). W miasteczku tem uderzyły podróżnych „nowy pałace, różne wielkie domy a nawet kawiarnia. Aby z miejsca tego jechać dalej, musieliśmy przejechać przez strumyk szeroki na 5 kroków (niezawodnie strumień Stangwis u Litwinów zwany) po moście 148 kroków długim, ozdobionym pokostowaną poręczą i kilku malowanemi statuami a dla wygody zaopatrzonym w kilka ławek.“

Dnia tego nocowali wyjątkowo w karczmie polskiej. Była to bowiem sobota, dzień „w którym od żydów, trzymających większą część karczem, niemożna się doprosić żadnej usługi. Już tego samego dnia w południe w Mereczu nie dała się żydówka żadną miarą nakłonić do rozniecenia ognia. Kiedy jednak przyszło do zapłaty — mówi autor — i miała zmienić dukata, umiały sobie te szachraje bardzo dobrze poradzić, choć im zakon ich zakazuje dotykać w dniu tym pieniędzy. Ona i mąż jej odliczali pieniądze obwiązawszy palce chustką zupełnie tak, jak ów kapucyn w innym opisie podróży. Była to rzecz nudna, ale wcale śmieszna.“

„W ogóle, co do jadła, wygody i t. d. nie wiele lepiej u żydów, jak w polskich gospodach, zwłaszcza, że choć mają jakie zapasy, dla względów religijnych nie chcą dawać niektórych rzeczy. Główny wzgląd, który nas do nich skłaniał, polegał na tem, że mówią po niemiecku. Umieliśmy sobie jednak poradzić i u Polaków przy pomocy rossyjskiego języka sługi naszego i pana Bibieny. Czasem nadarzył się też jaki polski podróżny, który przy pomocy wspólnej naszej kuchennej łaciny był nam tłumaczem.

„Że na dobre potrawy, na czyste naczynia, na pościel i t. d. liczyć nie można, nie potrzebuję dodawać. Polacy jako tako majętni wszyscy jeszcze przywykli wozić z sobą pościel, kuchenne sprzęty, jednem słowem pół gospodarstwa, a dla tego żałują gospodarze trudu i wydatków. choćby nawet mogli sowiciej się zaopatrzyć Kto dużo podróżował i nie lubi się obciążać wielkiemi bagażami, przywyknie szybko spać równie dobrze na słomie jak na miękkiej pościeli, myśmy się przynajmniej cieszyli, kiedy nas swąd. gorąco i smród nie zmuszały do przepędzenia nocy w powozie, jak się kilkakrotnie stało... Ceny są za wszystko bardzo niskie. Najmniej przywyknąć mogłem do używanych tu drewnianych łyżek. Stają się one wkrótce bardzo szorstkie a najlepszy rosół z kury taką szczotką czerpany wydał mi się niesmacznym... Talerze tutejsze są to przeważnie także tylko okrągłe krążki z drzewa; zupę i jarzyny jedzą mieszkańcy zgodnie z jednej misy. Noża także trudno dostać, miałem dwa z sobą, mogłem więc jeden pożyczyć memu towarzyszowi, lecz zamiast widelca musiał się zadowolić grabkami, które mu natura dała. Wszystko w podobnym znajduje się stanie.“

Dnia 20 września w południe stanęli podróżni w Grodnie. Po długiem szukaniu umieścili się w nowej, wielkiej, pięknej gospodzie. lecz pokazało się, że mury były jeszcze zupełnie świeże i wilgotne, drzwi bez zamków, pokoje zupełnie bez mebli. Za pośrednictwem królewskiego sekretarza i prezydenta miasta Stolińskiego poznał się Bernoulli z profesorem grodzieńskim panem Gilibert. który ich zabrał na mieszkanie do siebie.

„Gilibert jest lekarzem z Lyonu, członkiem tamtejszej akademii umiejętności, doktorem uniwersytetu z Montpellier, z licznych pism znanym w ojczyźnie swej pisarzem. Teraz już jest od kilku lat z piękną płacą w Grodnie, jako jedyny profesor akademii czyli szkoły. którą król polski tu założył. aby dawać wykształcenie piętnastu młodym ludziom w historyi naturalnej i całej medycynie. Jest to wyborny zakład, który mądremu Stanisławowi Augustowi przynosi trwałą chwałę, bo dotąd. zwłaszcza w głębi kraju. nędznie stała nauka lekarska, a nawet w stolicy prawie tylko od obcych było się można spodziewać pomocy.

„Uczniowie dzielą się na dwie klasy: szlacheckich albo też innych dobrego pochodzenia i wybitnych zdolności wykształcają na zupełnych lekarzy do miast; inni dostają wystarczające wykształcenie, aby zostać przynajmniej użytecznymi prowincyonalnymi lekarzami a zarazem chirurgami. Dom mieszkalny dla tych młodych ludzi jeszcze nie był zupełnie ukończony, będzie atoli wielki i piękny. Nauka już się rozpoczęła od kilku

zepsutych dotąd departamentach pomiędzy ludnością wiejską, — powrót komunistów z Noumey byłby krokiem samobójczym.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 4 marca.

Ʒ Jeżeli nie mylą oznaki polityczne, to całe powstanie w Hercegowinie weźmie obrót nader spokojny, t. j. nie doprowadzi do żadnych komplikacyj. Widać, jak powoli odwracają się mocarstwa jedno po drugiem od powstania, pragnąc wszelkimi siłami utrzymać pokój europejski. Nawet owe państwo, na które najwięcej liczyli powstańcy, uważało za potrzebne, w sposób niedwuznaczny oświadczyć wobec całej Europy, że pragnie zakończenia ruchu w Hercegowinie. Namiestnik dalmacki, baron Rodicz, wystosował okólnik do starostów powiatowych w Dalmacyi, dowodzący, jak energicznie władze tamtejsze zabierają się do pacyfikacyi powstania w sąsiedniej krainie tureckiej. Z tem wszystkiem bezwzględnej pewności niema, czy usiłowania mocarstw odniosą skutek pożądany. Zależy to bowiem, zwłaszcza na Wschodzie, od okoliczności, które przewidzieć nie dadzą. Dziś n. p. nadeszły tu dwie depesze, które wywołać muszą prawdziwe zdumienie. Jedna z Kostajnicy, na pograniczu kroacko-hercegowińskiem donosi o powstaniu muzułmanów w kilku miejscach z powodu ogłoszenia reform na korzyść chrześcijan. Druga zaś depesza mówi o ogłoszeniu rzeczypospolitej w Kragujewaczu, miejscu obrad skupczyny. Depeszę tę zrozumieć trudno, albowiem nie wiadomo, ktoby mógł w chwili gdy niema skupczyny, ogłaszać w Kragujewacz rzeczpospolitę serbską?

Dzień przybycia ministrów węgierskich do Wiednia nie jest jeszcze wiadomym. Mówią, że przyjadą w poniedziałek, mówią także, że rokowania mają być odroczone. Dziennik nie lubujący się zazwyczaj w wiadomościach sensacyjnych, *Fremdenblatt*, opowiada dziś, że prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza ma zamiar ustąpić, aby jako naczelnik stronnictwa tem silniej wpływać na rokowania między obu rządami. Żaden fakt nam nie jest znanym, któryby można przytoczyć na potwierdzenie domysłu powyższego.

Jego Ces. Mość Arcyksiążę Albrecht przysłał na ręce ministra dr. Ziemiałkowskiego dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi kwotę 1000 złr., którą p. minister natychmiast odesłał do rozporządzenia J. Ex. p. Namiestnikowi hr. Potockiemu.

W ciągu bieżącego tygodnia Wiedeń rozstać się musiał z dwoma dziennikami *Nowy Fremdenblatt* przestał wychodzić z d. 1 b. m., zaś dziennik *Wahrheit* przeciągnął swój żywot o 4 dni dłużej, albowiem dziś oświadcza swym czytelnikom, iż po czterech miesiącach zmuszonym jest zawiesić wydawnictwo i zastąpić pismo codzienne tygodnikiem, którego pojawienie się wszelako jeszcze nie jest pewnem. Dni dziennika *Wahrheit* były policzone, odkąd właściciel jego, baron Heine, objął napowrót *Fremdenblatt*. Baron Heine popierał dziennik *Wahrheit* w przekonaniu, że zdoła postawić czoło *Fremdenblattowi*, lecz gdy go rada zawiadowcza spółki akcyjnej Elbemühle, której własnością jest *Fremdenblatt*, napowrót wezwała na przewodnika tegoż dziennika, niemiał powodu żadnego dalej utrzymywać stosunki pieniężne z pismem *Wahrheit*, której nazwa bynajmniej nie usprawiedliwiała treści, albowiem pismo to było stekiem bajek, baśni i skandalików. Mówią, że jeszcze jednemu czy dwom dziennikom stołecznym zagrażają suchoty. Każdy ubytek dziennika jest katastrofą dla kilkunastu dziennikarzy i dla kilkudziesięciu osób, żyjących z przedsiębiorstwa dziennikarskiego.

Rada państwa.

45 posiedzenie Izby Panów z 2 b. m.

Przewodniczący ks. Karol Auersperg. Obecni ministrowie: ks. A. Auersperg, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, hr. Pretis, pułkownik Horst, hr. Mannsfeld.

Przewodniczący odczytał pisma prezydentów obu Izb sejmu węgierskiego, wyrażające podziękowanie za współudział na pogrzebie ś. p. Deaka.

Prezydentowie wyższych sądów krajowych w Bernie i Innsbrucku pp. Laminet i Farfoglia zawiadamiają Izbę, iż przyjmują z podziękowaniem wybór do trybunału stanu.

Minister handlu zawiadamia Izbę, iż międzynarodowa konwencya metryczna otrzymała najwyższą sankcyę.

Minister skarbu zawiadamia Izbę, iż Najj. Pan udzielił najwyższej sankcyi ustawie o zwinięciu rządowych kas zaliczkowych, nareszcie minister obrony krajowej zawiadomił Izbę o sankcyi ustawy żandarmeryjnej.

Przystępując do porządku dziennego załatwiła Izba bez rozpraw następujace sprawy: Uchwaliła zgodnie z Izbą deputowanych ustawę o otwarciu kredytów specyalnych na r. 1876 na budowę rządowych dróg żelaznych; ustawę zmieniającą §§ 6, 7 i 9 ces. rozporządzenia z dnia 9 listopada 1858 o zbiorowem zakładaniu majątków sierocińskich; ustawę o budowie drogi żelaznej wzdłuż brzegów Dunaju i o połączeniu tej drogi żelaznej z koleją Cesarza Franciszka Józefa; ustawę o terminach, w których można użyć środków prawnych przeciw orzeczeniom i rozporządzeniom organów zarządu skarbowego; ustawy o budowie drogi żelaznej z Erbersdorf do Würbenthal i z Kriegsdorf do Römerstadt, kosztem rządu; ustawę o otwarciu kredytów dodatkowych do budżetu państwowego na r. 1876.

W końcu załatwiła Izba cały szereg petycyj galicyjskich.

Następne posiedzenie d. 3 b. m.

46 posiedzenie Izby Panów z d. 3 b. m.

Przewodniczący ks. Karol Auersperg. Obecni ministrowie: Jak wyżej.

Bez rozpraw załatwiła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu: Projekt ustawy o budowie drogi żelaznej kosztem rządu z Mürzzuschlag do Neuberg; ustawę o budowie drogi żelaznej z Botzen do Meran; z Tarwis do Pontafel; z Unter Drauburg do Wolfsberg; z Bielska do Żywca; z Falkenau do Graslitz; ustawę o połączeniu drogi żelaznej Lundenburg-Grussbach-Zellerndorf z koleją północną Cesarza Ferdynanda; ustawę o użyciu obligacyj pożyczki m. Gradcu do lokowania kapitałów sierocińskich; ustawę o uwolnieniu od podatków budowli nowych, dobudowanych i przebudowanych; traktat między Austryo-Węgrami a Szwajcaryą o uregulowaniu rozmaitych stosunków prawnych obupólnych poddanych; traktat między Austryo-Węgrami a Hawają.

Na posiedzeniu Izby Panów w d. 4 b. m. przyjęto handlową konwencyę z Rumunią i ustawę o rencie w złocie. Przy pierwszej sprawie złożył minister handlu, w poczuciu swej odpowiedzialności, oświadczenie że artykuł szósty, Austryo-Węgry pojmować będą tylko w ten sposób, że wszystkie, z jakichkolwiek powodów innym państwom przyznane ulżenia cłowe, także Austryo-Węgrom przyznane być muszą. Austrya uważałaby przeciwne temu zapatrywaniu Rumunji za zerwanie umowy; w takim zaś razie rząd będzie umiał stanąć na straży honoru państwa. Przy ustawie o rencie zabrał głos hr. Leon Thun przeciwko ustawie i przeciw dualizmowi. Pozwolenie na tego rodzaju ustawy powinneby na podstawie dyplomu październikowego należyć do sejmu. W centralizmie widzi hr. Thun przyczynę obecnego położenia finansowego. Na wywody hr. Thuna, odpowiedział minister skarbu, że nie prawdą jest, jakoby siła podatkowa Austryi była wyczerpaną, że tylko znaczna część opodatkowanych obywateli ociąga się ze spłatą podatków. Zaradzą temu nowe ustawy podatkowe.

Dalej przyjęła Izba panów projekt ustawy o kolei Pilsen-Klattau-Eisenstein; o galicyjskiej pożyczce głodowej, o kredytach dodatkowych w sumie 600.000 złr. na wsparcie katolickiego duchowieństwa, o podwyższeniu gwarancyi państwowej dla kolei Koszycko-Bogumińskiej, o podatku na giełdzie wiedeńskiej, o zakupnie kolei Dniestrzańskiej, o budowie kolei Loebersdorf St. Pölten i o gruntach gminnych w Dalmacyi. Poczem na mocy rozporządzenia cesarskiego odroczył minister-prezydent Radę państwa, począwszy od d 4 b. m.

Izba deputowanych austryackiej Rady państwa odbyła od 11 stycznia do 1 marca r. b. 25 posiedzeń plenarnych w ciągu których wniósł rząd ze swej strony 23 przedłożeń; z inicyatywy deputowanych wpłynęło 5 wniosków samoistnych; wystosowano 17 interpelacyj i wniesiono 705 petycyj i podań. Liczba przedmiotów, nad którymi obradowały komisye i które zostały stanowczo załatwione przez Izbę, wynosi 61. Ze spraw załatwionych przez Izbę w tym peryodzie, wyliczamy sprawy obchodzące Galicyę, tudzież sprawy znaczenia ogólnego. I tak załatwiła Izba: Przedłożenie rządowe o poborze rekruta w r. 1876; rezolucye do ustawy skarbowej i budżetu państwowego na r. 1876; przedłożenie rządowe o uwolnieniu od podatków budowli nowych, dobudowanych i przebudowanych; wniosek dep. dr. Heilsberga o rozszerzeniu postępowania w sprawach drobiazgowych na sprawy o 50 zł.; wniosek dep. Hascheka o ściąganiu podatków; przedłożenie rządowe o zwinięciu rządowych kas zaliczkowych; projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy cywilnej o małżeństwach; przedłożenie rządowe o otwarciu kredytów dodatkowych na budowę drogi żelaznej z Tarnowa do Leluchowa i innych dróg żelaznych; przedłożenie rządowe w przedmiocie ustawy zmieniającej §§ 6, 7 i 9 ces. rozporządzenia z dnia 9 listopada 1858 r. o zbiorowem zakładaniu majątków sierocińskich; projekt budowy lokalnych dróg żelaznych kosztem rządu; przedłożenie rządowe o podatku konsumcyjnym od mięsa w miastach niezamkniętych; przedłożenie rządowe w przedmiocie ustawy o terminach w których można użyć środków prawnych przeciw orzeczeniom i rozporządzeniom organów zarządu skarbowego; ustawę o uregulowaniu zewnętrznych prawnych stosunków stowarzyszeń klasztornych; przedłożenie rządowe o otwarciu kredytów dodatkowych do budżetu państw. na r. 1876; przedłożenie rządowe o budowie drogi żelaznej z Bielska do Żywca; ustawę zmieniającą niektóre postanowienia ustawy z 13 grudnia 1862 i z 29 lutego 1864 r. o należytościach stemplowych i bezpośrednich; przedłożenie rządowe o powstrzymaniu i stłumieniu zaraźliwych chorób bydlęcych; konwencyę handlową między Austro-Węgrami a Rumunią; przedłożenie rządowe o opłatach towarzystw akcyjnych i stowarzyszeń kredytowych do wiedeńskiego funduszu giełdowego; wniosek dep. Krzeczunowicza o uwolnieniu od podatków budowli nowych, dobudowanych i przebudowaniach; przedłożenie rządowe o zapomogach i zaliczkach z funduszów państwowych dla ludności galicyjskiej nawiedzonej głodem; przedłożenie rządowe o otwarciu kredytu dodatkowego w kwocie 600.000 zł. na zapomogi dla duchowieństwa katolickiego; projekt ustawy o fuzyi galicyjskich dróg żelaznych; przedłożenie rządowe o wydaniu renty oprocentowanej w złocie.

Do załatwienia pozostały jeszcze następujące sprawy:

Zmiana §§ 6 i 119 ustawy notaryalnej; projekt nowej procedury cywilnej; wniosek dep. Fuxa i tow. o zniesienie przymusu legalizacyjnego; wniosek dr. Heilsberga i tow. o powszechnem rozbrojeniu.

SPRAWY MONARCHII

— Dotychczasowy nadzwyczajny poseł Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki w Wiednu, Godlove S. Orth, miał dnia 3. b m. pożegnalne posłuchanie u Najjaśn. Pana.

— *Polit. Correspondenz* z d. 3. b. m. dowiaduje się z Budapesztu: D. 4. b. m. wyjadą węgierscy ministrowie z Budapesztu, ażeby rozpocząć na nowo przerwane rokowania w sprawie handlowo-cłowej. D. 3. b. m. odbyła się w Budapeszcie u ministra-prezydenta poufna konferencya, w której wzięli udział najznakomitsi członkowie stronnictwa liberalnego. Stronnictwo pozostawiło ministerstwu najzupełniejszą swobodę działania a minister-prezydent podniósł kilkakrotnie, iż rząd bierze na siebie zupełną odpowiedzialność.

— Rada gminna w Lublanie uchwaliła na posiedzeniu w d. 3. b. m. wystosować do hr. Antoniego Auersperga (poety) adres z życzeniami z powodu 70 letniej rocznicy jego urodzin i nazwać plac, przy którym stoi dom poety, placem Auersperga.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się z Wiednia: Jest rzeczą wątpliwą, czy austryacka Rada państwa zbierze się w czerwcu r. b. Traktat handlowy z Włochami kończy się w prawdzie w czerwcu, ale w tym samym traktacie jest mowa, że może on być przedłużony na jeden rok. Kwestya ta nie jest więc naglącą. W tej sprawie odgrywają zresztą ważną rolę czynniki cechy politycznej a mianowicie pouczają doświadczenia parlamentarne, że odrębne zawieranie traktatów handlowych nie jest korzystnem. — Komisarz Wys. Porty dla Bośnii — pisze dalej ten dzienik — wyjechał na Wiedeń do Budapesztu celem zbadania stosunków co do wychodźców pozostających na terrytoryum austryacko-węgierskiem. Z Raguzy dowiaduje się *Pester Lloyd*, że minister Dalmacyi, p. Rodich wystosował okólnik do wszystkich starostów, w którym poleca im, ażeby przeszkadzali napływowi Hercegowińców na terrytoryum Dalmatyńskie, dwozowi żywności, broni i amunicyi. Na wypadek przekroczenia tego nakazu, ma być skonfiskowana broń i amunicya, obcokrajowcy zaś mają być wydaleni z kraju a Hercegowińczycy internowani.

— *Narodni Listy* ogłaszają petycyę o założenie uniwersytetu czeskiego w Pradze. Młodoczesi w okręgu Pilzeńskim wystosowali petycyę do sejmu o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej. Petenci domagają się, ażeby w każdym okręgu, w którym zostali wybrani Staroczesi nie przyjmujący mandatu poselskiego, uważano kandydata mniejszości za wybranego.

— Izba niższa sejmu węgierskiego załatwiła na posiedzeniu w dniu 3. b m ustawę wekslową do §. 109. Następnie zabrał głos Ernest Simonyi w sprawie odpowiedzi ministra-prezydenta Tiszy na interpelacyę o kwestyi handlowo-cłowej. Mowca nie jest zadowolony z odpowiedzi p. ministra i mniema, że 10 procentowe oclenie towarów wprowadzanych do Węgier w wartości 400 milionów złr. pokryłoby cały niedobór. Tisza zbił te twierdzenia Simony'ego i przydał na swe usprawiedliwienie, iż rząd węgierski dał w

---

lat; potrzebne do tego zbiory książek, narzędzi, naturaliów, jakoteż botaniczny ogród już założono i znacznie się rozwinęły. Zdaje się, że pan Gilibert ma wcale dużo swobody i, co najważniejsza, dobrze stoi z podskarbim hr. Tyzenhauzem, któremu przysługuje naczelny nadzór nad tym i innemi tutejszemi zakładami, tak że robi się co tylko można. Szkoda tylko, że teraźniejsze stosunki nie pozwalają przeprowadzić niejednego korzystnego zamiaru.

„Biblioteka zakładu jest już wcale kosztowną. Znalazłem tu paryską encyklopedyę i mnóstwo najnowszych ważnych dzieł, wydanych we Francyi i w Niemczech, z dziedziny medycyny i historyi naturalnej. Pomiędzy innemi widziałem po pierwszy raz wspaniałe dzieło pana Jacquin z Wiednia *Flora Austraca*. Jeszcze większą osobliwością tego rodzaju, którą mi pan Gilibert pokazał, były 300 płyt miedzianych roślin, które Henryk IV, król francuski, kazał wyryć ale których nigdy nie publikowano. Płyty same znajdują się tutaj, a kiedy król zakład przed kilku laty zwiedzał, wydał rozkaz, aby na cześć dobrego króla Henryka, z którym tyle rysów ma wspólnych, pracę tę ogłoszono. Dotąd atoli, o ile wiem, miedziorytów tych nie publikowano, prawdopodobnie dla tego, że p. Gilibert chce text do nich napisać.

„Botanika zdaje się być rzeczywiście główną gałęzią wiedzy tego uczonego — już w Lyonie publicznie o niej wykładał — i dlatego tutejszy bardzo wielki botaniczny ogród w kwitnącym znajduje się stanie. Pan Gilibert zaręczał mi, że w tym roku 2000 różnych roślin wyhodował. Nie ogranicza on się do tego *herbarium vivum*; widziałem u niego początki do trzech różnych dzieł botanicznych; jedno była to powszechna botanika, uporządkowana według systemu Tourneforta, drugie tak samo według Linneusza, trzecie zawierało tylko litewskie rośliny. Te służą mu za materyał do napisania dzieła *Flora Lithuanica*, nad którem pan G. pracuje. Znaczną część już widziałem gotową. Według autora znajdą w niem botanicy mnóstwo roślin, o których nie przypuszczają, że są w Litwie *spontaneae*..

„Do nauki chirurgii i anatomii także nie zbywa na potrzebnych środkach, kosztownych anatomicznych dziełach, narzędziach, szkieletach ludzkich i zwierzęcych itd. Pan Gilibert, bardzo zręczny i pracowity człowiek, zajmuje się także wypracowaniem dzieła *Anatomia comparata*, do którego już wiele rysunków ukończył.

„Gabinet historyi naturalnej, z którym się łączy zbiór fizykalnych narzędzi, jeszcze wprawdzie w wielu rzeczach jest niekompletny, co do minerałów jednak bardzo bogaty. Główną część jego stanowi zbiór, który posiadał zmarły podpułkownik Magnicki, bibliotekarz zmarłego wielkiego hetmana litewskiego, ks. Michała Radziwiłła, lub też według innych sam książę, który to zbiór król zakupił."

W zbiorze tym podziwiał Bernoulli zwłaszcza mnóstwo skamieniałości. „Mnóstwo z tych kamieni, zwłaszcza agatów i koralliolitów, szlufują bardzo starannie w jednej z fabryk pod Grodnem; widziałem w gabinecie tym różne próby tych wyrobów, n. p. tabakierki i t. p" Najbardziej go jednak uderzył żywy żubr, którego pierwszy raz widział.

kwestyi cłowej zupełnie taką samą odpowiedź jak minister dr. Unger w imieniu rządu austryackiego. Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Niemiec.)

W sejmie bawarskim odczytał 3 b. m. dep. Jörg zapowiedzianą interpelacyę o przedłożenie nowej ustawy wyborczej. W interpelacyi tej powiedziano, że od roku 1868 z powodu zniesienia ustawy o przynależności, żaden sejm nie miał zupełnej legalności. Przywilej ministerstwa podziału okręgów wyborczych nazwano *privilegium odiosum.* W końcu oświadczył interpelant, że obecna chwila z powodu prawdopodobnego braku wszelkich innych projektów ustaw, wydaje się najstosowniejszą do przedłożenia nowej ustawy wyborczej i zapytał rządu, czy zamierza wnieść taką ustawę? Minister spraw wewnętrznych v. Pfeuffer odpowiadając na tę interpelacyę, wykazywał przedewszystkiem, że zniesienie ustawy o przynależności, która zresztą w Palatynacie nie miała nigdy mocy obowiązującej, nie może kwestyonować prawności wyborów sejmowych. Następnie podniósł minister, że rząd od roku 1870, dwa razy próbował przeprowadzić nową ustawę wyborczą. Ostatni projekt samej ustawy został przed samem zamknięciem sejmu cofnięty, gdy znikła wszelka nadzieja by ustawa ta przyjść mogła do skutku. W końcu oświadczył minister, że rząd wątpi, aby nastąpila zmiana dzisiejszego stanu rzeczy, dlatego też nie ma zamiaru przedłożenia sejmowi nowej ustawy wyborczej.

— Przedłożenie o odstąpieniu kolei państwowych pruskich na rzecz cesarstwa ma być wniesionem do sejmu pruskiego jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Mniejsze państwa niemieckie jak Bawarya, Saksonia, Wirtembergia są jak wiadomo stanowczo przeciwne centralizacyi zarządu wszystkich niemieckich kolei a to przeważnie z powodów politycznych.

— Nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że pokonanie Karlistów większą może sprawiło radość w Berlinie niż w samym Madrycie. Organa tamtejsze zachowują się wobec zwyciężonych szlachetnie i radzą traktować ich z wszelką względnością, niektóre nawet doradzają rządowi, aby armię zasilił wypróbowanymi w boju ochotnikami pretendenta a oficerów jego przyjął do armii z zachowaniem uzyskanych w powstaniu stopni wojskowych. Przeciw temu występuje w naczelnym artykule *Nord. Allg. Ztg* pisząc między innemi: „Wszyscy, którym zależy na utrzymaniu monarchii w Hiszpanii nie mogą dość wcześnie i dość dobitnie *(eindringlich)* podnieść swego głosu przeciw takiemu postąpieniu, które już w niektórych pismach hiszpańskich znalazło rzeczników. Bardzo to ładna myśl nie chcieć widzieć w pokonanych buntowników lecz tylko Hiszpanów. O ile chodzi o amnestyę, myśl taka może być zupełnie na miejscu. Ale do armii, ale do korpusu oficerskiego żywiołów takich przypuszczać nie należy." Dalej przemawia ten dziennik za zupełnem zniesieniem *fueros* t. j. odwiecznych przywilejów autonomicznych prowincyj baskijskich i Nawarry. Głos ten pruskiego dziennika zaważy niezawodnie na szali postanowień rządu madryckiego.

(Sytuacya polityczna we Francyi.)

O przesileniu gabinetowem we Francyi piszą z Paryża do *Köln. Ztg.* 2 b. m.: „Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu miały w ostatnich dniach następujący przebieg: Dufaure, którego można już uważać za przyszłego szefa gabinetu, starał się pozyskać Kazimierza Périera na ministra spraw wewnętrznych. Między Dufaurem i Périeriem od dawna nie bardzo wielka panuje harmonia, to też Périer nie ma wielkiej ochoty do objęcia trudnej teki ministerstwa spraw wewnętrznych i wolałby zostać ministrem spraw zagranicznych, lecz Dufaure i Leon Say obstają stanowczo, ażeby teka ta pozostała nadal przy ks. Decazes. Teisserenc de Bort przyrzekł, że wstąpi do gabinetu, jeśli gabinet będzie złożony z członków należących do stronnictwa liberalno-republikańskiego. Największa trudność polega więc w wyborze osobistości na ministra spraw wewnętrznych. Lewica żąda stanowczo, ażeby administracya republiki nie spoczywała w rękach republice nieprzychylnych, żąda więc dymisyi wielu prefektów i chciałaby także spowodować Dufaura, ażeby znaczną liczbę urzędników sądowych usunął. Żądania te przybiorą wkrótce groźny charakter, zwłaszcza, że popiera je Thiers z lewem centrum. Kwestya dzisiejszego przesilenia gabinetu stoi na tem, czy marszałek Mac-Mahon i Dufaure przystaną na ministra spraw wewnętrznych, któryby chciał się pozbyć bonapartystowskiego personalu administracyjnego i rządził w duchu wyniku ostatnich wyborów. W tej mierze była także mowa o Ricardzie; jestto osobistość bardzo sympatyczna i dobrze widziana w kołach przyjaciół politycznych Thiersa, lecz w kołach rządowych nie ma Ricard wielu przyjaciół a ponieważ nadto nie jest jeszcze wybrany na deputowanego, więc kandydatura jego na ministra spraw wewnętrznych pozostaje na teraz w zawieszeniu. Dotychczasowego ministra wojny generała Cissey nie chce marszałek się pozbywać, utrzymując, że ministerstwo wojny musi pozostać ministerstwem fachowem, na które wypadki polityczne wpływać nie powinny. Z tego samego powodu życzy sobie marszałek Mac-Mahon, ażeby minister marynarki Montaignac pozostał w przyszłym gabinecie."

— O rokowaniach z Périerem zamieszcza *Temps* następujący komunikat: „Dzienniki podają niedokładne i sprzeczne szczegóły o rokowaniach z p. Kazimierzem Périerem, co do objęcia przezeń teki ministerstwa spraw wewnętrznych; z tego zaś co dzienniki donoszą, tyle jest tylko prawdy, że Dufaure złożył Périerowi wizytę, która stała się źródłem licznych komentarzy. Jedni twierdzą, że Périer nie przyjął ofiarowanej teki, inni zaś utrzymują, że waha się wstąpić do gabinetu. Cokolwiek można powiedzieć o Périerze, nie można mu zarzucić chwiejności w postanowieniach; to też wiemy z pewnością, że Périer nie waha się wstąpić do gabinetu lecz przeciwnie oświadczył stanowczo, że pod postawionemi warunkami nie obejmie teki ministerstwa spraw wewnętrznych. Marszałek Mac-Mahon i osobistości, które zaszczyca swojem zaufaniem, mają wybór między dwiema alternatywami: mogą ograniczyć się do uzupełnienia gabinetu w ten sposób, że w miejsce Buffeta i de Maux powołane zotaną inne osobistości, że zatem utworzony zostanie gabinet nie wielkiej jednolitości i bez programu odpowiadającego nowemu położeniu rzeczy. Druga alternatywa polegałaby w tem, ażeby utworzony został gabinet jednolity, któryby nie wywracał wszystkiego lecz postępował zgodnie z nowym stanem rzeczy i nie dawał się uprzedzać wypadkom. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w przyszłem Zgromadzeniu narodowem wystąpi dążność liberalno-umiarkowana, chodziłoby więc o to, ażeby rząd marszałka Mac-Mahona zaraz na początku nowej ery parlamentarnej poznał dokładnie sytuacyę polityczną i ułożył program pewnego postępowania chociażby tylko w ogólnych zarysach. Zwlekanie i wahanie się na nic się już nie zdadzą".

Franz-Corresp. wspominając o powyższym komunikacie dodaje, że marszałek Mac-Mahon jak się zdaje nie zawinął jeszcze tak bardzo stanowczo do portu republikańskiego, jak o tem dzienniki głoszą; że jeśli marszałek czyni pewne trudności Périerowi, to republikanie muszą długo jeszcze czekać, zanim ujrzą w gabinecie Juliusza Simona i Bardoux, o czem już była mowa w organach republikańskich.

(Z Paryża.)

Wielkie wrażenie sprawiło w Paryżu następujące krótkie doniesienie, które *Opinion Nationale* otrzymała z Berlina: „Pewna wysoka osobistość wyraziła się o wyniku ostatnich wyborów w ten sposób, że Prusy pozostawią odtąd republikańskiej Francyi zaszczyt *„de marcher à la tête du „Kulturkampf."* Organ osławionego Girardina *La France* zaś, popiera w ten sposób kandydaturę księcia Decazes w Paryżu: „W Berlinie istnieje stronnictwo wojny i stronnictwo pokoju Na czele pierwszego stoi hr. Moltke, na czele drugiego ks. Bismarck. Ponieważ zaś ks. Decazes zostaje z Bismarckiem na poufnej stopie, gdyż popiera inne jego plany, powinniśmy dla utrzymania pokoju wybrać ks. Decazes, aby pozostać mógł nadal ministrem spraw zagranicznych."

(Koncessye tureckie dla powstańców.)

Polit. Corresp. dowiaduje się z kompetentnego źródła, że Porta chcąc poprzeć pacyfikacyjne usiłowania mocarstw, postanowiła poczynić na rzecz ludności powstańczej w Bośnii i Hercegowinie, niemniej emigrantów, którzy w skutek powstania schronili się do Austryi i Czarnogóry, cały szereg koncessyj. Powstańcom zapewniono zupełną amnestyę, emigrantom bezkarny powrót i ochronę przeciw wszelkim napaściom. Jednym i drugim dostarczony zostanie bezpłatnie materyał do odbudowania zburzonych domów i potrzebne zboże na zasiewy, jednych i drugich uwolniono od dziesięciny na cały rok, a inne podatki darowano na dwa lata. O tych koncessyach zawiadomiła Porta z jednej strony reprezentantów mocarstw, z drugiej specyalnych komisarzy dla Bośnii i Hercegowiny. Na terytoryum austryacko-węgierskiem poczyniono wszelkie potrzebne zarządzenia, aby ułatwić i przyspieszyć powrót zbiegów do ojczyzny.

(Powstanie w Hercegowinie.)

O obecnym stanie insurrekcyi piszą z Raguzy 4 marca: Kilku dowódzców powstańczych zamierza, jak się zdaje, wystąpić z czynnym protestem przeciw usiłowaniom pacyfikacyjnym mocarstw. Siły zbrojne powstańców, które przed dwoma jeszcze miesiącami liczyły 11.000 ludzi, wynoszą obecnie zaledwie 4.800. Wodzowie powstańców Soczica, pop Bogdan i Peko Pawłowicz stoją w 3000 ludzi w głębi Hercegowiny, Mussicz i Kurtowicz na czele 800 ludzi stoją po lewym brzegu Narenty, podczas gdy Ljubobraticz z oddziałem 300 ludzi, po większej części ochotników włoskich, operuje po prawym brzegu Narenty na drodze z Metkowic do Mostaru. Wódz ten, który odzyskał napowrót dawną wziętość, ma zamiar posunąć się w kierunku Serajewa i Trawnika, aby w tamtych stronach rozżarzyć powstanie. Oprócz tu wymienionych, są inne drobne oddziały po 50—100 ludzi, które operują w okolicach Klecka.

(Gwałty tureckie w Hercegowinie.)

Agence generale russe donosi z Petersburga, że listy nadchodzące tam z Konstantynopola mówią o zdwojonem w ostatnim czasie prześladowaniu Chrześcian w Turcyi i o morderstwach popełnianych przez Turków, oraz że doniesienia te potwierdzone są przez konsula angielskiego, w Mostarze który przybył do Konstantynopola. Dalej donosi taż agencya, że mieszkańcy Zwornika wysłali petycyę do sułtana prosząc go o opiekę przeciw tym prześladowaniom i okrucieństwom, które utrudniają dzieło pacyfikacyi, rozpoczęte przez mocarstwa. Z tego powodu poseł turecki w Petersburgu tłumaczył się przed rządem rossyjskim, zapewniając, że doniesienia o wymuszaniach ze strony urzędników tureckich w Hercegowinie będą przedmiotem ścisłego dochodzenia, a winni pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności. Nadmieniono przytem, że pewne organa rossyjskie w dążności panslawistycznej usiłują odmalować wszystkie zajścia w okolicach powstaniem zajętych w Turcyi w barwach mocno nieprzychylnych dla rządu tureckiego, podczas gdy rząd rossyjski znosząc się niedawno z posłem tureckim wyraził, iż stara się najmocniej o ułatwienie pacyfikacyi. Turcya ułaskawiła niektórych wygnańców hercegowińskich. Turcy obdarowali ich hojnie i wygnańców odwieźli do domów.

KRONIKA.

— **Mianowania.** Pułkownik Hugo Obauer, komendant pułku dragonów nr. 13, mianowany szefem sztabu przy komendzie generalnej we Lwowie.

Kapitanowie I klasy Franciszek Staudach przy pułku piechoty nr. 40 i Szczepan Baruskin, przy pułku piechoty nr. 55, zanotowani zostali do awansu na majorów.

Lekarz assystent rezerwy dr. Franciszek Hnilica przy szpitalu wojskowym nr. 1 w Wiedniu, mianowany nadlekarzem przy pułku piech. nr. 45.

† **Paulina z br. Heydlów hrabina Starzyńska** zmarła we Lwowie wczoraj nad ranem po bardzo krótkiej a gwałtownej chorobie. Śmierć jej wywołała głębokie wrażenie i serdeczne współczucie w towarzystwie naszego miasta. Zmarła liczyła zaledwie lat 28. Przed kilkunastu dniami podziwiano jeszcze tę wyniosłą, wdzięczną postać w całej pełni młodości i zdrowia, w całym blasku tej niepospolitej piękności, którą teraz geniusz śmierci zaklął w smętną marmurową powagę, nie ujmując nic pięknym i szlachetnym rysom oblicza. Śmierć wyrwała ją z objęć nieszczęśliwego małżonka i dwojga dzieci, napełniając boleścią niewymowną matkę i całe grono rodzinne. Exportacya odbędzie się jutro z pomieszkania hr. Starzyńskich na ulicy Jagiellońskiej na dworzec koleji brodzkiej, zkąd zwłoki odwiezione zostaną do grobowca familijnego w Mogilnicy.

— **Pierwszy odczyt naukowy** na dochód «Czytelni Akademickiej» odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Profesor dr. Eugeniusz Janota mówić będzie: *O mitach skandynawskich.*

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Zaleszczyckiej z grupy większych posiadłości odbędzie się dnia 5 kwietnia b. r. w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

(λ) **Nowe budowle.** Ruch budowniczy we Lwowie rozpoczął się w tym roku bardzo wcześnie. Wpłynął na to głównie pomyślny zwrot pogody, która trwa od tygodnia. W zeszłym tygodniu rozpoczęły się też roboty około wykończenia budowy kamienic wymurowanych w roku zeszłym, tudzież około zakładania fundamentów pod nowe gmachy a mianowicie przy ulicy Jagiellońskiej na gruntach obok hotelu angielskiego należących niegdyś do miasta, tudzież przy ulicy Słowackiego pod dwupiętrową kamienicę pp. Gallów. Przy ulicy św. Stanisława zwalono jednopiętrową kamieniczkę w której niegdyś był hotel »pod białym orłem« a na jej miejsce stanie dwupiętrowa kamienica frontem do ulicy św. Stanisława i Rejtana.

Towarzystwo Kopernika. Jutro we wtorek, o godzinie 6 po południu odbędzie się posiedzenie członków towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika w sali X na drugiem piętrze w Uniwersytecie. Porządek dzienny: Dr. Ciesielski o przyrządzie powonienia u pszczoły. Dr. Fabian: O marznięciu wody w ciepłocie wyższej nad +1° C.

— **Dr. August Sokołowski** na wniosek kollegium profesorskiego otrzymał docenturę prywatną dla wykładów historyi austryackiej na Wydziale filozoficznym wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

* **Kradzież w kościele.** Wczoraj rano w kościele OO. Bernardynów przychwycono niejakiego Józefa Margulińskiego właśnie w chwili, gdy klęczącemu obok studentowi skradł kapelusz filcowy i z zdobyczą swą chciał się wydalić z kościoła. Kapelusz odebrano a złodzieja odprowadzono do policyi.

* **Znaleziony płaszcz.** Szymon Błaszczuk, wyrobnik, złożył wczoraj w policyi płaszcz deszczowy z gutaperchy, który miał znaleźć zeszłego czwartku wieczorem na placu krakowskim.

* **Włamanie się do piwnicy.** Tej nocy niewiadomy sprawca, który zapewne z wieczora dał się zamknąć w kamienicy pod l. 15 przy ulicy Cebulnej, dobył się oderwawszy wszystkie kłódki do piwnicy szynkarza Srula Sommera i zabrał z sobą mosiężne pipy, które poodkręcał od beczek, i dwie butelki wina.

⁂ **Nagłą śmiercią** zmarł dnia 1 b. m. we dworze Kulmatyckim, w powiecie Mościskim pastuch Jaśko Biłas. Śmierć nastąpiła jak się zdaje w skutek opilstwa.

⁂ **Samobójstwo.** W Lisznej, w powiecie Sanockim, obwiesił się dnia 22 lutego we własnem pomieszkaniu włościanin Jędrzej Filipczak. Przyczyną samobójstwa był niedostatek w jaki Filipczak popadł, zapijając się nałogowo.

⁂ **Ofiary zimy**, Michał Nowicki, gospodarz z Woli Brzosteckiej, w powiecie Pilznieńskim dnia 24 lutego wieczorem wracając z targu w Frysztaku w stanie nietrzeźwym zmarzł i dopiero we dwa dni później znaleziony został nieżywy na polach między Opacionką a Wolą Brzostecką.

Na polach gminy Pałahicz znaleziono d. 26 lutego zwłoki nieznajomej kobiety, liczącej lat około 50, twarzy okrągłej, włosów blond ostrzyżonych, wzrostu średniego, ubraną w stary sierak i buty. Obok zmarłej znaleziono torbę z mąką i kilkoma kawałkami chleba. Na zwłokach nie znaleziono żadnych oznak gwałtownej śmierci, zdaje się przeto, że nieznajoma zmarła skutkiem zmarznięcia. Dochodzenie stosunków rodzinnych i przynależności zarządzono.

⁂ **Członkiem Rady powiatowej Przemyślańskiej** z grupy większych posiadłości wybrany w miejsce ś. p. Franciszka Romańskiego, pan Roman Wybranowski z Uszkowiec.

⁂ **Samobójstwo.** W Żabnie, w powiecie Tarnobrzeskim, dnia 29 lutego obwiesiła się żydówka Taube Kanarek, licząca lat 35. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

⁂ **Ofiara zimy.** Dnia 25 lutego posłaniec gminny Iwan Korytniak powracając z Horodenki do Czortkowa, zapewne w stanie nietrzeźwym zaskoczony został w drodze mroźną burzą i położywszy się w polu dla spoczynku poniósł śmierć przez zmarznięcie. Na drugi dzień znaleziono go w tem miejscu nieżywego.

† **Wincenty Smokowski**, rysownik i malarz historyczny, znany głównie z illustracyi *Konrada Wallenroda*, zmarł w ostatnich dniach w Krypianach, w powiecie Święciańskim, przeżywszy lat 79. Pierwszy Smokowski wskrzesił w Polsce drzeworytnictwo. Pracował także piórem i napisał wiele artykułów do czasopism literackich warszawskich.

— **Śniegi w Alpach kraińskich** przed kilkoma dniami leżały jeszcze miejscami na 8 do 9 stóp; nic przeto dziwnego, że powodziom końca nie ma. Gościńce w około Idrii w zeszłym tygodniu były jeszcze zawalone staczającemi się nieustannie z gór lawinami, a wiele miejscowości górskich było zupełnie odciętych od świata zaspami śnieżnemi.

— **Niemcy w Nowym Jorku** ostatniemi czasy zażądali u rady gminnej wprowadzania do szkół miejskich języka niemieckiego jako obowiązkowego. Dnia 11 lutego żądanie to było przedmiotem obrad zarządu oświaty gminy nowojorskiej i zostało odrzucone. Tylko w wyższych zakładach naukowych Nowego Jorku pozwolono Niemcom wykładać język niemiecki, ale i tam nie jako przedmiot obowiązkowy.

— **Wylew Warty** i rzek jej ubocznych nietylko w Poznańskim ale i w Królestwie straszliwe zrządził spustoszenia. W Sieradzu stan wody dnia 1 marca był o 3 stopy

wyższy niż podczas wielkiej powodzi w r. 1871 Z tego powodu i w Poznaniu dnia 2 b. m. spodziewano się jeszcze groźniejszej powodzi. Wiele osób w tem mieście jakoteż w okolicznych wsiach utraciło życie w nagłym przyborze wód Pa zalanych ulicach Poznania komunikacya odbywała się zapomocą 26 łodzi przez magistrat oddanych mieszkańcom do użytku. W nocy na 1 b. m. woda zalała rury gazowe i wszystkie latarnie na wielu ulicach pogasły. Przy moście śródeckim zawaliła się część muru, w skutek czego zamknięto most ten dla wozów. Tama kolejowa drogi żelaznej Gniezneńsko-Oleśnickiej przerwaną została koło Dębna na przestrzeni 100 stóp. Szyny z progami wiszą w powietrzu po nad wirującemi falami. Nieszczęście to zdarzyło się przed samem nadejściem pociągu, a strażnik mostowy wpadłszy w wodę, ledwie zdołał uratować życie i ostrzedz nadchodzący pociąg o niebezpieczeństwie.

— **Powódź w Peszcie** do soboty w jednej mierze była groźną, lecz spodziewano się nowego przyboru wód, ponieważ górskie potoki dunajowe gwałtownie wzbierać zaczęły. W piątek nawet stan wody w Dunaju znacznie się podniósł, wynosił mianowicie stóp 22 cali 8. Z powodu nagłej rozcieczy śniegów na południowych stokach Karpat wylały uboczne rzeki Dunaju Waaga, Gran i t. d. W starym Budzinie i Neustift około 250 domów dotychczas zostało tak uszkodzonych, że rozebranie ich jest rzeczą nieuchronną.

— **Powodzie na Szląsku**, w okolicach Ołomuńca w piątek jeszcze były w wysokim stopniu groźne. Najwięcej ucierpiały miejscowości Laska i Czerniowice. Zginęło tam kilka osób. Z rzek czeskich Łaba zalała dnia 3 b. m. całą okolicę Pardubic.

— **Trzęsienie ziemi**, które w zeszłym tygodniu nawiedziło Raguzę i kilka miejscowości południowej Słowiańszczyzny, powtórzyło się we czwartek, dnia 2 b m. wieczorem i na drugi dzień rano, tak w Raguzie, jak i w okolicy południowej Słowiańszczyzny, w Mostarze, Metkowicach i t. d. Każdym razem wstrząśnienia trwały 2 sekundy.

— **Wiosna w Paryżu** już się zupełnie rozwinęła. Sławny kasztan napoleoński w ogrodzie Tuileryjskim okrył się już pęczami, w tym roku jednak wyprzedzony został przez inne tego rodzaju drzewo w Champ-Elysées, które już w lutym puściło pęcze. Rywal ten kasztana napoleońskiego otrzymał od Paryżan nazwę «kasztana marszałkowskieg « *maronnier du maréchal.*

Notatki literacko-artystyczne.

‖ **Panna Bianca Donadio** w przejeździe z Pesztu do Warszawy, dokąd angażowaną jest na kilka występów w operze włoskiej, zboczyła do Lwowa i dała nam się słyszeć w sobotę po raz pierwszy w partyi Rozyny w *Cyruliku Sewilskim.* Pierwszy występ tej młodej artystki, nieznanej u nas dotychczas nawet z imienia, był uwieńczony sukcesem, któryby mógłby zadowolić nawet primadonnę z ustaloną sławą, przyzwyczajoną odbywać po scenach pochód tryumfalny wśród salw oklasków i powodzi kwiatów. Indywidualność artystki powabna i sympatyczna; jej głos świeży, dźwięczny jak dzwonek, jasny i przeźroczysty, gra żywa i zaokrąglona z pewną przymieszką wdzięcznej bo naturalnej kokieteryi — wszystko to składa się na całość wielce piękną i sympatyczną. Uroczą też była Rozyną panna Donadio, pusta i figlarna, z filuternym uśmiechem, wiecznie igrającym około różowych ustek, jak wesełutka muza nieśmiertelnego mistrza.. Zaraz po pierwszej aryi popisowej powodzenie było zadecydowanem. Przekonaliśmy się, że mamy przed sobą pierwszorzędną spiewaczkę koloraturową, u której niepospolite zalety głosu idą w parze z techniką znakomicie wyrobioną. Ale wszystkie te zalety okazały się w całej pełni dopiero w scenie lekcyi spiewu. Panna Donadio wykonała tam waryacye Procha utwór, małej wartości artystycznej, ale nastręczający śpiewaczce koloraturowej bardzo obszerne pole popisu. Panna Donadio z taką łatwością pokonywała wszystkie, umyślnie tam napiętrzone trudności, tyle okazała rutyny i dobrego smaku, że potrafiła w wysokim stopniu zainteresować publiczność dla kompozycyi, której inaczej bez znużenia prawie wysłuchaćby nie można. Produkcyą tą dowiodła panna Donadio, że w swojem *genre* dosięgła znakomitej doskonałości; nie powiemy za wiele i zgodzi się z nami pewno większa część muzykalnej publiczności, jeżeli tryllom i *staccatom* panny Donadio uczynimy zaszczyt porównania z produkcyami Carlotty Patti, niedawno tu słyszanej. Prześliczne ma panna Donadio *pianissima* i często, może trochę za często ich używa; zarzucilibyśmy także, że spiew jej jest może zanadto kwiecistym, ale kto ma tak śliczną koloraturę, temu z chęcią przebacza się improwizacye, chociażby były niepotrzebne. Dla wierności sprawozdania dodajemy, że głos i cała indywidualność artystki nadają się wyłącznie do partyi koloraturowych jak Rozyny w *Cyruliku*, Zerliny w *Don Juanie, Mignon* Ambroise Tomasa; partye dramatyczne leżą absolutnie po za obrębem talentu artystki, a nawet w lirycznych operach jak *Dinorah, Marta* może panna Donadio spiewać już tylko z mniejszem powodzeniem. Za to w swojem właściwem *genre* jest prawdziwą znakomitością.

‖ **Na dochód p. Ładnowskiego** przedstawioną będzie we środę 8 b. m. tragedya Szekspira *Makbeth.* Nie wątpimy, że publiczność bardzo licznem zebraniem się w teatrze zechce znakomitemu artyście dać dowód swojej sympatyi i należnego uznania, tem bardziej że wznowienie tej od dawna już nie granej tutaj tragedyi, głównie panu Ładnowskiemu mamy do zawdzięczenia. Rola Makbetha należy jak wiadomo, do najlepszych kreacyi tego artysty.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Towarzystwo zaliczkowe

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

(λ) Pod przewodnictwem p. Alfreda Młockiego i przy bardzo licznym udziale członków, odbyło się w niedzielę d. 5 b. m. walne doroczne zgromadzenie powyższego towarzystwa.

P. Franciszek Zima odczytał sprawozdanie nadzwyczajnej komisyi rewizyjnej, wybranej z powodu znanego wypadku z Zyg. Medweczkym, poczem odczytał p. Józef Pajączkowski sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1875 z którego to sprawozdania wyjmujemy następujące szczegóły:

Z końcem roku 1874 liczyło Towarzystwo członków 1.166, w r. 1875 przybyło 266 — ubyło zaś 85. Z d. 31 grudnia 1875 pozostało zatem 1.347.

Kwota deklarowana przez członków na udziały wynosiła z końcem roku 1874 złr. 121.940, w ciągu roku 1875 podniosła się o złr. 20.344 — wynosi zatem z końcem roku 1875 złr 142.284.

Na deklarowaną tę kwotę wpłaconych było z końcem 1874 roku 49 728 zł. 37 ct. czyli 40·78 proc. kwoty deklarowanej i 42·64 w przecięciu na jednego członka, z końcem zaś r. 1875 wpłaconych 63.855 złr. 98 cnt. czyli 44·86 proc. kwoty deklarowanej i 47·40 w przecięciu na jednego członka, — wzrost zatem wynosi: 14.127 złr. 61 cnt. — Fundusz rezerwowy wynosił z końcem 1874 r. 3.193 złr. dodawszy do tego: 10 proc. zysku z 1874 r. 505 zł. 74 cnt., wpisowe od 266 nowo przyjętych członków 532 złr., 6 proc., które dopisano do tego funduszu od obrotu 233 zł. 53 cnt. wynosił z dniem 31 grudnia 1875 r. złr. 4.464 ct. 27. ct. Własny zatem kapitał wynosił w udziałach 63.855 zł. 98 ct. w funduszu rezerwowym złr. 4.464 ct. 27 — razem zł. 68.320 ct. 25. Z dniem 31 grudnia 1874 r. 52 921 zł. 37 ct., a zatem w roku 1875 więcej o 15.398 złr. 88 centów.

Że zaś kapitał powyższy nie wystarczył na opędzenie potrzeb kredytu dla członków, przeto musiano oprócz 58.184 złr. 93 ct., które przeważnie członkowie na rachunek bieżący składali — korzystać z kredytu w innych instytucyach, jak w gal. kasie oszczędności, krakowskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń itp. i w tym celu zaciągać pożyczki w rachunku bieżącym, których stan z końcem r. 1875 wynosił 39 445 złr. 19 ct.; dalej korzystano z kredytu wekslowego w lwowskiej filii banku narodowego i w gal. kasie oszczędności tak, że z dniem 31 grudnia 1875 było towarzystwo winne na weksle: 51.000 złr. czyli w ogóle miało w obrocie obcego kapitału 139.630 złr. 12 ct. co w stosunku do własnego kapitału przedstawia się jak: 2·04 do 1. Stosunek ten nie może jednak pozostać normą na przyszłość, gdyż dyrekcya chcąc zadość uczynić słusznym wymaganiom o pożyczki zgłaszających się członków musi koniecznie szukać dalszego kredytu, ale życzyć by przecież należało, aby instytucya ta obok bankowego kredytu, więcej opierać się mogła na funduszach dostarczanych przez swoich członków.

Przy pomocy tedy powyżej wykazanego obcego kapitału zdołało towarzystwo w roku ubiegłym udzielić 1.407 pożyczek w kwocie 424.492 złr. 87 ct. z tego spłacono 225.483 złr. 1 ct. pozostało 858 pożyczek z roku 1875 w kwocie 199.009 złr. 86 ct. Z bilansu z r. 1874 pozostało na pożyczkach 126.762 złr. 4 ct z tego spłacono w ciągu roku 1875 108.514 złr. 83 ct. pozostało na rachunek r. 1876 18.247 złr 21 ct. czyli z r. 1871: 5 pożyczek w kwocie 285 złr. 16 ct. z r. 1872: 22 pożyczek w kwocie 2 531 złr. 22 ct. z r. 1873: 47 pożyczek w kwocie 5.061 złr. 6 ct. z r. 1874: 103 pożyczek w kwocie 10.369 złr. 77 ct. razem 177 pożyczek w kwocie 18.247 złr. 21 ct. do tego z r. 1875 858 pożyczek w kwocie 199.009 złr. 86 ct. ogółem z d. 31 grudnia 1875 1 035 pożyczek 217.257 złr. 7 ct. Ze zestawienia powyższego wypływa, że w ubiegłym roku ściągnięto z lat dawniejszych 108.514·83 czyli 85·53%; wynik ten uważać można za pomyślny i zawdzięczać go należy przedewszystkiem sprężystszej administracyi, Z udzielonych w 1874 roku 1.051 pożyczek w kwocie 217.636 złr. 9 ct. nie spłacono jeszcze na 103 pożyczek kwotę: 10369 złr. 77 ct. Kwota ta jest stosunkowo niewielką i niezachodzi obawa znaczniejszych strat — zaległości zaś z lat 1871—1873 są prawie wszystkie zaskarżone, a wątpliwych między temi jest zdaniem dyrekcyi jedynie 11 pozycyi z kwotą 1336 złr. 62 ct., na czem strata nie powinna więcej wynosić, jak 668 złr. 31 ct., do pokrycia zaś tej możliwej straty przyczyni się zysk z r. 1875.

Pożyczki udzielone w r. 1875 uważać należy niemal wszystkie za bezpieczne i mimo licznych upadłości firm w ubiegłym roku nie naraziło się Towarzystwo na żadne straty

Kapitał obrotowy, który z początkiem roku wynosił: 142.825 złr. 59 ct., z końcem zaś: 223 444 złr. 79 ct. i w przecięciu oznaczyć się da na: 180.768 cent. obrócił się w ciągu roku zeszłego w dziale zaliczkowym 2·34 razy; obrót ogólny wynosił: 1,558.368 złr. 26 cnt, w r. 1875 zaś: 1,047.409 złr 28 ct. od czego strąciwszy pozycye przeniesione z bilansu zostało: 855.430 złr. 96 ct. zatem powiększył się w 1875 r. 702.937 zł. 30 cnt. czyli 82 17 proc

Obrót ten wydał czysty zysk w kwocie 9.547 złr. 16 ct. Oprócz właściwych dla Towarzystwa działalności, uważała Dyrekcya za swój obowiązek zajmowanie się wszelkiemi sprawami, żywo stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze obchodzącemi. I tak otworzyło Towarzystwu kredyt: Towarzystwu spożywczemu we Lwowie, I. Związkowej drukarni, Towarzystwu produkcyjnemu krawców, Towarzystwu przemysłowemu, Towarzystwu produkcyjnemu szewców „Praca", Towarzystwu zaliczkowemu w Szczercu i Towarzystwu zaliczkowemu w Sokalu. Oprócz tego zezwoliła Rada zawiadowcza żyrować weksle lwowskiego Towarzystwa przemysłowego do wysokości 10.000 złr.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania zdał sprawę dr. Goldman z czynności komisyi rewizyjnej i postawił wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1875. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Dr. Piotr Gross postawił w imieniu komisyi kontrolującej następujące wnioski: Walne zgromadzenie wyznaczy z czystego zysku w kwocie 9547 złr. 16 ct.: 1) 10% na rzecz funduszu rezerwowego, co uczyni kwotę 954 złr. 72 ct. 2) Na wydatki nadzwyczajne a mianowicie na podatek 200 złr. 3) 2% na dywidendy od zaliczek wynoszących 50,750 złr., co uczyni kwotę 6090 złr. 4) Na tantiemy dla dyrekcyi i urzędników dyrekcyi kwotę 1782 złr. 42 ct. 5) Pozostałą nadwyżkę z zysku czystego, która wynosi 519 złr. 96 ct. obróci zgromadzenie na pokrycie możliwych wątpliwych niedoborów. Bez rozpraw przyjęło zgromadzenie wszystkie powyższe wnioski komisyi kontrolującej.

W miejsce p Mieczysława Chrzanowskiego wybrało zgromadzenie do rady zawiadowczej na dwa lata p. Piotra Grabowicza.

W miejsce wylosowanych 7 członków Rady zawiadowczej wybrało zgromadzenie do tejże rady pp.: Fechtera Michała, Jaśkiewicza Kajetana, dr. Czyżewicza Adama, Klimowicza Karola, dr. Łubińskiego Ludwika, Łopuszańskiego Tadeusza i dr Zbyszewskiego Wiktora.

Do komisyi rewizyjnej na r. 1876 zostali ponownie wybrani pp. Zima Franciszek, dr. Goldman Bernard i Stroner Adolf. — Na tem zakończono posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

Posiedzenia Rady państwa zostały odroczone d. 4 b. m. Zawiadomił o tem Izbę Panów prezydent ministrów ks. Auersperg na posiedzeniu tej Izby w dniu 4 bm.

Ministrowie węgierscy Tisza, Szell i Simonyi wyjechali d. 5 b. m. z Budapesztu do Wiednia.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 4 b. m. wystosował Michał Polit następującą interpelacyę do prezydenta ministrów: Z uwagi na to, że nota ministra spraw zagranicznych w sprawie reform tureckich jest wielkiej doniosłości dla Austro-Węgier, zapytuję: 1) Czy nota hr. Andrassy'ego z 30 grudnia 1875 została ułożoną za zezwoleniem rządu węgierskiego? 2) Czy zgadza się rząd węgierski z zasadą, zawartą w tej nocie, mięszania się do spraw wewnętrznych Turcyi? 3) Jakie stanowisko zamierza zająć rząd węgierski w obec ewentualnego dalszego szerzenia się powstania, na wypadek, gdyby uśmierzenie powstania nie udało się i Serbia wzięła udział w tem powstaniu? 4) Czy nastąpiło porozumienie między rządem węgierskim a austryackim co do powrotu rodzin chrześcijańskich, zbiegłych na terytoryum węgiersko-kroackie? Powyższą interpelacyę odstąpiono prezydentowi ministrów.

Izba niższa sejmu węgierskiego przyjęła d 4 bm cały projekt ustawy wekslowej.

Pester Lloyd dowiaduje się, że wypłata subwencyi dla zbiegów hercegowińskich bawiących w Dalmacyi i Kroacyi ustanie, skoro zostanie ogłoszoną amnestya i ferman o reformach. Na zapomogi dla zbiegów będzie musiała delegacya uchwalić jako kredyt dodatkowy kwotę 700.000 zł.

W drugiej Izbie badeńskiej interpelowano 4 b. m. ministerstwo w sprawie kolejowej. Minister handlu Turbon odpowiedział, że sprawa ta nie została dotychczas rządowi badeńskiemu przedłożoną, dla tego też rząd nie może jeszcze oznaczyć dokładnie stanowiska, jakie w obec tej sprawy zajmie. Przy powzięciu decyzyi będzie jednak rząd miał na uwadze wielką ważność jaką posiadanie i własny zarząd kolei mają dla Badenu

Kardynał Ledóchowski przyjmowany był 3 b. m. na uroczystem posłuchaniu u papieża Gdy kardynał wszedł do sali recepcyjnej, powstał papież i zawołał w języku łacińskim: „Cieszymy się wraz z Tobą, nieustraszony obrońco wiary! Oby Bóg uwieńczył Twe szlachetne dążności!" Ks. Ledóchowski podziękował papieżowi za nominacyę na kardynała i za słowa pociechy, otrzymane od ojca św. w więzieniu. Audyencya trwała blisko godzinę. Potem odwiedził kardynał Antonellego a nazajutrz innych kardynałów.

Z Madrytu donoszą 4 b. m.: Wydano amnestyę dla wszystkich Karlistów, którzy poddadzą się do 15. marca. Król Alfons udał się do Estelli. Kortezy odrzuciły wniosek Sardoala, żądający zniesienia przysięgi. Don Carlos wsiadł 4 b. m. na okręt w Boulogne.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, gen. Grant oświadczył w radzie ministrów, że proces przeciw b. ministrowi wojny Belknapowi o przekupstwo natychmiast rozpocząć się musi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 6 marca. Ministrowie węgierscy Tisza, Szell i Symonyi przybyli wczoraj po południu do Wiednia. Konferowali zaraz z ministrem u dworu monarszego, bar. Wenckheimem, poczem Tisza udał się z wizytą do ministra-prezydenta ks. Auersperga, Szell do bar. Rothschilda a Symonyi do ministra handlu Chlumetzkiego. Dziś ministrowie węgierscy mają być na posłuchaniu u Najjaśn. Pana, resztę zaś dnia poświęcą wizytom. O rokowaniach tyle tylko słychać jako o rzeczy pewnej, że po obu stronach jest stałe postanowienie, ażeby rokowania, które z końcem marca się zaczną, a przeciągną się w każdym razie aż w kwiecień, bez żadnej zwłoki i na wszelki wypadek doprowadzone zostały do stanowczego rezultatu. Ministrowie węgierscy powrócić mają do Pesztu pozajutro.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 i 6 marca 1876.

Hotel Żorza.

P. Ks Adam Lubomirski z Miżyńca.

Pp. Stanisław Bielski z Lipnik. — Stanisław Bogdanowicz z Litatyna. — August Kościelski z Francyi.

Hotel Europejski.

Pp Kazimierz hr. Łączyński z Kutkorza. — Władysław Bieniecki z Koziny. — Jan Tocz z Borszczowa. — Mieczysław Kozłowski z Lipy. — Julijan Rokicki z Sambora.

Hotel Langa.

P. Karol Ledonois z Paryża.

P. Dr. Ludwik Preis z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Joachim Kleinberg z Krakowa. — Józef Kellermann z Trynczа. — Czesław Lekczyński z Czerteza. — Dominik Łukasiewicz z Ottynii.

Pp. Antoni Witosławski z Brodów. — Jan Bejzyn z Poredna- — Izydor Grocholski z Oserdowa. — Bolesław Kapliński z Tuszkowa.

Hotel Kuhna.

Pp. Jan Mosakowski z Rudek. — Józef Zukiewicz z Józefki. — Karol Zebrowski z Kniaziołuki.

Hotel Krakowski.

Pp. Arkady Kleczewski z Krakowa. — Emanuel Gaiquerez z Drohobycza. — Józef Hoser z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4 i 5 marca 1876.

Pp. Henryk Zbierzewski do Żółkwi. — Ignacy Puszkała do Myszkowiec. — Zygmunt Wiśniewski do Hujcza.

Pp. Mieczysław hr Borkowski do Mielnicy. — Otto br. Wattmann do Cieszanowa. — Fryderyk Lössl do Wiednia. — Stanisław Bogdanowicz do Litatyna. — Kalikst Ochocki do Wierzbowca. — Ignacy Owocki do Iwonicza — Edward Skarbek Rudzki do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 5 marca

Barometr 734·73mm - Psychrometr suchy — 0 7°C. Psychrometr wilgotny — 1·3°C. Prężność pary 3.9 mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 7. — Wiatr Sl. Ozon 10 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza — 0.6°R.

Barometr opada.

dnia 6 marca.

Barometr 732·56mm. — Psychrometr suchy 1·6 C. Psychrometr wilgotny 1·1°C. — Prężność pary 4·7. Wilgoć 91 . — Zachmurzenie 10. — Wiatr Sl. Ozon 8. — Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 1·3 Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze), po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany) w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 4 marca 1876.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	193	75	195	75
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	128	—	130	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	40
„ „ 4% „	79	—	80	—
„ „ 5% okresow.	84	70	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	90	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	60	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.	5	23	5	32
Dukat Holenderski	5	32	5	42
Dukat Cesarski	5	14	9	23
Napoleond'or	9	26	9	40
Pół imperyał	1	55	1	65
Rubel rossyjski srebrny	1	48¾	1	50
„ „ papierowy	1	69	1	70
Pruskie bilety kasowe	101	50	103	50
Srebro				

(z kuponem / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 marca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.05	68 15
„ „ „ w srebrze	72.25	72.40
Losy z roku 1839 całe	248.—	250.—
„ „ 1839 piąta część	243.50	244.50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.50	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.70	111.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.	100.25	100 50
Czech	85.50	86.25
Bukowiny	86 —	86.50
Galicyi	100.50	101.—
Niższej Austryi	77 25	77.75
Siedmiogrodu	77.50	78.—
Węgier		
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	89.25	89.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	175.40	175.60
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	685.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	883.—	883.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	364.—	366.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.50	163.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1832.—	1835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194 25	194.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	129.—	150.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	283 50	284.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	107.	107.50
I Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	87.—	87.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 5%	90.25	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.75	86 —
„ „ „ po 5%	93.30	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	69.50	70.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w a.	21.50	22.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	68 50	69.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.10	99.30
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	96 75
„ „ „ „ III. „	92.—	92.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	79.—	79 25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.40	68.60
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.75	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.75	96 25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29 25	29 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 [illegible]
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.25	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117 —	—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58 [illegible]
Waldsteina po 20 zł m. k.	23 75	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23 —	[illegible]
Weksle (na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	— —	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	— —	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	55.90	56 10
Frankfurt 100 Mark. p.	55.90	56 [illegible]
Hamburg za 100 M. B.	55.90	56 [illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	114.50	11[illegible]
Paryż za 100 fr.	45.50	45 [illegible]
Kurs złota.		
Dukat ces men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5. 39 50	5.40.—
Korona	9 17 50	9.18 50
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.36	[illegible]
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 75	101 85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

4 marca 1876.

	zł.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	95
„ „ „ w srebrze	72	25
Losy pożyczki z roku 1860	111	60
Akcye banku wiedeńskiego	881	—
„ „ kredytowego bez kupona	176	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	65
Srebro	102	—
Napoleond'or	9	19½
Dukat cesarski men.	5	41½
100 Marek	56	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1053 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 130. R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Horodyszczu w powiecie Samborskim z płacą roczną 300 zł. i pomieszkaniem. Prawo prezentowania nauczyciela wykonuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne wnosić należy do wysokiej Rady szkolnej krajowej przez Radę szkolną okręgową w Samborze najdalej do 5 kwietnia 1876.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 22 stycznia 1876.

(1056 1—3) **Edykt.**

L. 4255. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi w wykonaniu prawomocnego nakazu zapłaty c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 1 marca 1873 r. l. 8870 celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w kwocie:

1. 170 zł. 10 kr. w. a. jako trzeciej zapadłej raty z pożyczki 3000 zł. w. a. wraz z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 21 marca 1872 r, do dnia zapłaty bieżącemi i prowizyi 1/2100 kwotę 85 kr. wynoszącej;

2. 170 zł. 10 ct. jako czwartej raty wraz z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 21 września 1872 r. aż do dnia zapłaty i prowizyę 85 ct. wynoszącą;

3. 2715 zł. 12 ct. w. a. jako resztującej z pożyczki 3000 zł. sumy wraz z odsetkami 7% od dnia 21 marca 1873 r. do dnia zapłaty bieżącymi i kosztami sądowemi w ilości 12 zł. 67 ct. w. a. tudzież przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwocie 11 zł. 62 ct. w. a. jakoteż obecnie w ilości 31 zł. 60 ct. przyznającemi się, zezwala na publiczną przymusową sprzedaż realności w Brzesku pod l. 265 położonej p. Mojżesza Grauera własnej przedmiotem ksiąg gruntowych będącej, która to licytacya w dwóch terminach a mianowicie: dnia 26 marca i 24 kwietnia 1876 r. w tutejszym Sądzie zawsze o godzinie 10 rano odbywać się będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 6000 zł.

Gdyby zaś powyższa realność na żadnym z dwóch terminów przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, to natenczas ustanawia się termin na dzień 23 maja 1876 r. do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży.

Bliższe warunki, ekstrat tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze. O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, z miejsca pobytu niewiadomych zaś Jana Kubalę, Franciszka Szmitta, Franciszka Liebiga, Leopolda Engelmana i wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1875 na hipotekę tej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem na czas doręczoną nie została, przez kuratora p. Dr. Madejskiego im równocześnie nadanego tudzież przez edykt niniejszy.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 6 lutego 1876.

(1045 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 1628. W konkursie do majątku Nathana Juera nieprotokołowanego kupca w Przemyślu, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 18 grudnia 1875 r. do l. 18041 otwartym, odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu w biórze podpisanego komisarza konkursowego (Nr. 25) termin likwidacyjny na dniu 31 marca 1876 o godzinie 9 przed południem, co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl dnia 28 lutego 1876.

Komisarz konkursowy

C. k. adjunkt sądowy

Leopold Hauser.

(982 1—3) **Edykt.**

L. 5945. Na dniu 24 kwietnia 1876 29 maja 1876 i 3 lipca 1876 każdą razą o godzinie 10 zrana, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia należącej Maryi Rosen kwoty 58 złr. w. a publiczna sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod l. 112 w Stubienku położonej do Ilka Kleka należącej na 810 zł. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 81 zł. w. a.

Protokół zajęcia, opisania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1875.

(1009 1—3) **Edykt.**

L. 13419. Dnia 20 kwietnia 18 maja i 22 czerwca 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Hasta Pilipiaka pod Nr. 78 w Brzegach nietabularnej w sprawie Judy Bachmanna o 275 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 1222 zł

Wadyum 122 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k deleg. miejs. Sąd powiatowy

Sambor dnia 31 stycznia 1876.

(1093 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 97. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. Dr. Adolf Rares wpisany został na podstawie uchwały Wydziału z dnia 4 marca 1876 r. do l. 97 z dniem 4 marca 1876 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z wydziału lwowskiej Izby adwokatów.

Lwów dnia 4 marca 1876.

(1060 1—3) **Konkurs.**

L. 2132. Posada kancelisty XI klasy rangi przy c. k. Sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni, a w razie przeniesienia równa posada przy innym sądzie w Galicyi wschodniej opróżniona.

Kandydaci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego, jakoteż manipulacyi sądowej i wnieść podania swe do dnia 8 kwietnia 1876 do Prezydyum Sądu obwodowego w Przemyślu.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów dnia 1 marca 1876.

(917 3—3) **Edikt.**

Z. 6145. Uiber Ansuchen des k. k. Wiener Landesgerichtes wird zur Vorname der mit Beschluß dieses Gerichtes vom 30 Juni 1875 Z. 50862 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki und zwar: des ausstehenden Kapitalrestes pr. 88.2745 fl. 99 kr. ö. W. efectivem Silber sammt 6634/1000 perzentigen Zinsen vom 13 November 1875 angefangen, der bereits aufgelaufenen Exekutions- und Vertretungskosten pr. 964 fl. 65 kr. ö. W., sowie der erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Caution von 10000 fl. ö. W. und des diese Caution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten bewilligten, exekutiven Feilbietung der dem Schuldner gehörigen weiter unten bezeichneten Realität der 17 März als der erste, und der 22 April 1876 als der zweite, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hiesigen Bureau Nr. 2 abzuhaltende Feilbietungstermin bestimmt.

Gegenstand der Feilbietung ist die dem Herrn Kasimir Stefan zw. N Młodecki gehörige, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub Dom. 4, fol. 216, vorkommende, städtische Realität Nr 1285 alt, 1502 neu in Brody Wirthshaus, jatki sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat, und zu besitzen berechtigt war.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 10000 fl angenommen.

Das feilgebotene Object wird bei den beiden ersten Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufspreise hintangegeben werden.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige, mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Baarem, oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit Anstalt, oder des galiz. Boden-Credit-Vereines, oder der galizischen Actien-Hypothekenbank, oder in Grundentlastungsobligationen nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe, oder endlich in Bücheln der galizischen Spaarkasse zu Händen des Feilbietungskomisärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Ausschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet, und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Was hiemit kundgemacht wird mit dem Beisatze, daß die übrigen Feilbietungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug in der hiesigen Registratur zur Einsicht bereit liegen, und daß zur Vertretung des dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Satzgläubigers obbezeichneter Realität Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannter Erben, der unbekannt wo sich aufhaltenden Satzgläubiger: Heinrich Brünner und Eduard Vivenot und aller jener Hypothekargläubiger, welche nach dem 21 August 1875 an die Gewähr der feilzubietenden Realität kommen würden, sowie derjenigen, denen der Feilbietungsbescheid oder einer der künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zuge-

stellt werden könnte, Advokat Dr. Weisstein, mit Substituirung des Adv. Dr. Ornstein aus Brody, zum Kurator bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 19 Dezember 1875.

(1052 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1584/pr. W celu obsadzenia posady kancelisty przy Dyrekcyi policyi w Krakowie w randze XI klasy z płacą rocznych 600 złr. i odpowiednim dodatkiem aktywalnym rozpisuje się konkurs do 20 marca r.b.

Wzywa się przedewszystkiem kancelistów powiatowych przydzielonych do służby przy starostwach i kwiescentów, którzy mają zamiar kompetować o tę posadę, ażeby swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieśli w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 28 lutego 1876.

(1022 3—3) **Edykt.**

L. 138. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie sprzedaje w drodze egzekucyjnej realność pod l: 34 rept. l. 78 w Brukenthalu położoną Jana Zimmer własną celem ściągnięcia pretensyi Jana Jarschke w kwocie 700 zł. w. a w trzech terminach a to 13 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1876

Cena szacunkowa wynosi kwotę 1990 zł w. a. Wadyum wynosi kwotę 190 zł. w.a.

Inne warunki mogą być w Sądzie przejrzane.

Uhnów dnia 15 stycznia 1876.

(1039 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 324/R. s. o. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Popielach z płacą roczną 300 zł., i wolnem pomieszkaniem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne do wysokiej Rady szkolnej krajowej przez Radę szkolną okręgową w Samborze za pośrednictwem swej władzy najdalej do końca marca 1876.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 22 lutego 1876.

(1020 3—3) **Feilbietungs-Edict.**

Z. 5880. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Bełz wird zur Vorname der öffentlichen Feilbietung der auf 180 fl. ö. w. geschätzten in Madziarki gelegenen zwei Grundparzellen, „zadne Staje" und „Zagumienka" der 13 März für den ersten, der 13 April für den zweiten, und der 11 Mai 1876 für den dritten Termin mit dem Beisatze bestimmt, daß diese zwei Grundstücke wen sie bei dem ersten oder zweiten Termine nicht wenigstens um den Schätzungswerth verkauft werden könnten, bei dem dritten Termine auch unter demselben werden hintangegeben werden. Kauflustige haben hiergerichts um 10 Uhr zu erscheinen und können die Feilbietungs-bedingnisse in der hiergerichtl Registratur einsehen. Vom k. k. Bezirks Gericht.

Bełz 10 Dezember 1875.

(1038 3—3) **Edykt.**

L. 2260 C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności we Lwowie pod l. 185¾ położonej, według Dom. 108 p. 345 n. 43 haer. Eweliny Budzińskiej własnej, na zaspokojenie wywalczonej przez Wawrzyńca i Katarzynę Gałuszkow sumy 210 zł. w. a z. pn. odbędzie się dnia 22 marca 1876 i dnia 21 kwietnia 1876 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, że na tych dwóch terminach wspomniana połowa realności sprzedaną zostanie tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania 2449 zł. 25 kr. w. a. lub przynajmniej za tę cenę, dalej, że jako wadyum złożoną być ma kwota 250 zł. w. a. potem, że warunki licytacyjne w t. s registraturze przejrzeć wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którymby uchwały tej sprzedaży się tyczące doręczone być nie mogły, lub którzyby w międzyczasie rzeczowe prawa na sprzedać się mającej połowie realności nabyli, adw. Dr. Kuczkiewicz kuratorem, a adwokat Dr. Weiss jego zastępcą mianowany został

Lwów dnia 29 stycznia 1876.

(1050 3—3) **Konkurs.**

L. 9791. W celu obsadzenia posady radcy rachunkowego w VIII, posady a ewentualnie dwóch posad rewidenta rachunkowego w IX, jednej a ewentualnie trzech posad oficyałów rachunkowych w X, nareszcie dwu a ewentualnie pięciu posad asystentów rachunkowych w XI klasie rangi z ustalonemi poborami w obrębie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, wypisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad wniesą swe podania w ciągu sześciu tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, że zdali z pomyślnym wynikiem egzamin z rachunkowości państwowej i że władają dokładnie językiem krajowym.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 29 lutego 1876.

(965 2—3) **Edykt.**

L. 74. Podaję do powszechnej wiadomości, iż w skutek polecenia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z 26 czerwca 1875 l. 4409 na podstawie nakazu zapłaty tegoż Sądu z dnia 16 września 1863 l. 5988 i uchwały z 30 Stycznia 1867 l. 10206 tudzież decyzyi wyższego c. k. Sądu krajowego z dnia 31 grudnia 1867 l. 41211 wydanego, celem zaspokojenia sumy wekslowej 731 zł. 41½ ct. z 6% odsetkami od dnia 2 stycznia 1863 kosztów sądowych 17 zł. 97 ct. egzekucyjnych 4 zł. 77 ct. 8 zł 80 ct. 8 zł. 96 ct tudzież 11 zł. 87 ct. przymusowa sprzedaż pretensyi dłużnika Eustachego Praweckiego przeciw Stanisławowi hr. Potockiemu pozwami z dnia 6 września 1865 l. 7130 i l. 7124 zaskarzonych na rzecz proszącego Maksymiliana Dobrzańskiego w dwóch terminach, a to dnia 22 marca, i 5 kwietnia 1876 zawsze o godzinie 9 z rana w kancelaryi mej przedsięwziętą będzie.

Warunki tej licytacyi są następne.

I. Jako cenę wywołania pretensyi 350 zł, 451 zł. 50 ct., 882 zł, 262 zł. 50 ct., 8000 zł., 4000 zł., 10000 zł., 12000 zł, 3150 zł., 1548 zł. 75 ct., 309 zł., 630 zł., 108 zł., 125 zł., 75 zł., 57 zł., 420 zł., 60 zł., 240 zł., 262 zł., 140 zł., 446 zł., 460 zł., 48 zł., 88 zł, 360 zł., 38 zł., 134 zł. 75 ct., 10 zł., 47 zł, 20 zł., 16 zł. 50 ct, 110 zł., 4 zł,, 50 zł., 30 zł., 14 zł 70 ct., 13 zł. 50 ct., 11 zł. 32½ ct., 15 zł., 15 zł. 98 ct., 40 zł., 20 zł, 48 zł., 30 zł., 50 zł. 24 zł. 25 ct, 6050 zł przeto razem 51265 zł. 75½ ct. ustanawia się imienną wartość każdej powyższej pretensyi zaś jako cenę wywołania pretensyi w miesięcznej kwocie 262 zł. 50 ct. przyjmuje się dziesięciokrtną roczną ilość to jest 31500 zł. w. a

II. Każdy chęć kupienia mający winien gotówką lub w papierach publicznych do lokacyi funduszów sierocińskich przydatnych po kursie dziennym lecz nie wyżej imiennej wartości licząc przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadium 5% ceny wywołania pretensyi na którą licytować zamierza, o ile w złotych reńskich jest wymienioną, gdyż przy obliczaniu wadium kwoty w krajcarach wyrażone bez uwzględnienia zostają. Wadyum przez najwięcej ofiarującego złożone, zostanie zatrzymane, innym zaś współlicytantom po ukończeniu licytacyi zwrócone.

III. Najwięcej ofiarujący winien będzie w przeciągu dni 30 od dnia prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości sądu złożyć całą cenę kupna do składu sądowego Gdyby prowadzący egzekucyę Maksymilian Dobrzański nabył jedną, niektóre lub wszystkie powyższe pretensye, wolno mu będzie wierzytelność swoją 731 zł. 41½ ct. w. a za jednorazowem wykazaniem że stanowi jego nieobciążoną własność kompenzować z ofiarowaną ceną kupna tak że tylko okazującą się możliwą przewyżkę w powyższym czasie do składu sądowego złożyć będzie obowiązanym.

IV. Skoro najwięcej ofiarujący złoży całą cenę kupna wydanym mu będzie dekret własności nabytej lub nabytych pretensyi.

V. Sprzedaż tych pretensyi odbędzie się ryczałtem bez poręki za płynność lub możność zrealizowania takowych.

VI. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie złożyć należytość od protokołu licytacyi stosunkowo do ofiarowanej ceny kupna w markach stemplowych.

VII. Pod powyższemi warunkami będą pretensye w mowie będące pojedyńczo w tym porządku jako na wstępie są wymienione w dwóch terminach, a to w pierwszym przynajmniej za, zaś na drugim także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę, najwięcej ofiarującym przedane.

VIII. Chęć kupienia mających odseła się do dotyczących aktów procesowych.

Złoczów dnia 21 lutego 1876.

C. k. Notaryusz
jako komisarz sądowy
Aloizy Maresch.

(1058 2—3) **Edykt.**

L. 9833. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 110 zł. 20 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Iwana i Maryi Bojków w Tartakowcu pod l. spis 9 sub rep 139 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, na 400 zł. ocenionej, na dnie 7 marca, 10 kwietnia i 9 maja 1876 r. w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 28 listopada 1875.

L. 275. (1071)

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w myśl wskazówek otrzymanych z Wysokiego Wydziału krajowego i porozumiawszy się z c. k. Starostwem, oraz po przesłuchaniu odnośnych naczelników gmin rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady pisarzy gminnych okręgowych a mianowicie:

a. dla okręgu Chmielnik, obejmującego gminy Błędowa od Tyczyn, Borek nowy, Borek stary, Brzozówka, Chmielnik, Matysówka, Słocina, Wola rafałowska i Zabratówka z siedzibą w Chmielniku o rocznej płacy złr. 378 w. a.,

b. dla okręgu Jawornik, obejmującego gminy Dylęgówka, Grzegorzówka, Hadle, Hucisko, Hyżne, Jawornik miasto, Jawornik przedmieście, S klary i Widaczów, z siedzibą w miasteczku Jaworniku o rocznej płacy złr. 320 w. a.

Kompetenci o te posady mają wnieść swe podania najdalej do ostatniego marca b. r. do Wydziału rady powiatowej i przyłączyć:

1. Metrykę urodzenia,
2. Świadectwo szkolne.
3. Świadectwo moralności.
4. Dowody znajomości manipulacyi urzędowej i ustaw administracyjnych, a szczególniej obznajomienia się z zakresem działania ustawami gminom przekazanego.

Z Wydziału powiatowego.

Rzeszów dnia 22 lutego 1876 roku.

za prezesa:
Towarnicki.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.